

**HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO**  
**- Pielgrzymka Diecezji Kieleckiej do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego**  
**w Krakowie – Łagiewnikach**  
*Święty Rok Miłosierdzia*

**12 listopada 2016 r.**

1. Drodzy Pielgrzymi, obecni w łagiewnickim sanktuarium, a szczególnie Wy, Kochani Bracia i Siostry diecezji kieleckiej! Jako synowie i córki Kościoła kieleckiego podczas naszej diecezjalnej pielgrzymki wdzięczności w Świętym Roku Miłosierdzia stajemy w tym niepowtarzalnym i wyjątkowym miejscu, gdzie 17 sierpnia 2002 roku Ojciec Święty Jan Paweł II – Piotr naszych czasów i wielki syn polskiego narodu – zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu.

Przychodzimy z taką samą intencją, aby Kościół kielecki we wszystkich jego wiernych i jego pasterzach zawierzył się Bożemu Miłosierdziu. Miłosierdzie bowiem, jak uczy Ojciec Święty Franciszek, jest bijącym sercem Ewangelii (por. MV 12). Bóg zaś, Ojciec miłosierny, swoją odwieczną i nieskończoną miłość objawia nam w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Z Jezusem naszym Panem i Odkupicielem pragniemy iść odważnie i mądrze przez to jedyne i niepowtarzalne życie. Iść przez życie rozumiejąc i doceniając to, że nieodwołanie zostało ono konsekrowane łaską chrztu w imię Trójcy Świętej.

2. Sakrament chrztu świętego stał się ewangelicznym czerpakiem dla wszystkich, którzy są spragnieni życiodajnej wody łaski, a tę Bóg bogaty w miłosierdzie udziela hojnie w obfitości (por. Iz 55,1-7). Łaska chrzcielna jest zatem fundamentem naszego osobistego przymierza, kto bowiem pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. Katecheza św. Pawła Apostoła zapisana na kartach drugiego listu do Koryntian ożywia naszą nadzieję i daje absolutną pewność, że w Chrystusie Bóg dokonał owocnego pojednania świata ze sobą. Boże pragnienie, aby człowiek był ogarnięty łaską, trwa nieustannie

i niezmiennie. Jest ono dyskretne, a dla każdego człowieka jest to pomyślna chwila, aby przyjął łaskę w stosownym dla niego czasie zbawienia (por. 2 Kor 5,17 – 6,1-2).

Obrazem tego czasu łaski jest scena z dzisiejszej Ewangelii, kiedy Jezus Zmartwychwstały stanął pośród swoich uczniów (por. J 20, 19-29). Z pewnością On sam nie potrzebował nikomu udowodniać swojego zmartwychwstania, ale Jego obecności potrzebowali doświadczeni samotnością i bólem apostołowie. Jezus przynosi im nie tylko upragniony dar pokoju, ale przede wszystkim niewyobrażalny dar łaski przebaczenia grzechów, które dokonuje się mocą Ducha Świętego. Miłosierdzie Boże przelewa się obfitym strumieniem i zapewnieniem: „Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,23). Tak wierzy, tak ufa, i tak czyni Kościół.

Takich słów przed Zmartwychwstałym nikt wcześniej nie wypowiedział i już ich nie wypowie, ponieważ miłosierdzie jest wyłącznie darem Bożej miłości zrodzonym z tajemnic paschalnych męki i zmartwychwstania Jezusa. Niczym wobec tej prawdy jest sceptycyzm Tomasza Apostoła, tak jak niczym jest obojętność i niewiara współczesnych Tomaszów. Bóg bowiem w Jezusie Chrystusie od zawsze i na zawsze był i jest miłosierny. Kto podczas życiowej pielgrzymki wiary pozwala Bogu nasączać się miłosierdziem, ten sam czyni się podobnym do Boga. Przypomina nam o tym Ewangelia i minione Światowe Dni Młodzieży: my również możemy być miłosierni jak Ojciec.

**3.** Powiernica Bożego miłosierdzia, św. siostra Faustyna, w swoim *Dzienniczku*, który jest historią jej duchowej drogi, zapisała znaczące przesłanie: „Córko Moja (...). Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo,

trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu” (Dz. 742). To poważne wyzwanie i zadanie, jakie otrzymała św. Faustyna, wypełniła doskonale, ponosząc jednak wielkie ofiary niezrozumienia i cierpienia, osamotnienia i wewnętrznej walki. W tym życiowym boju nigdy nie pozostała sama. Był z nią Jezus, któremu bezgranicznie zaufała.

A co w naszym życiu wiary pozostanie owocem Świętego Roku Miłosierdzia? Ufam i wierzę głęboko, że coś więcej niż tylko wspomnienia. Uczeń Jezusa nie tylko doświadcza miłosierdzia Boga Ojca, ale jest także wezwany, aby sam pełnił czyny miłosierdzia, a podejmując czyny miłosierdzia tym samym objawiał miłosierne oblicze Ojca. Miłosierdzia wobec bliźnich nie mierzy się uczuciami, ale miłością, czynami, wysiłkiem i ofiarą (por. J. Augustyn, *Osiem Błogosławieństw*, s. 39-40). Zadanie jest więc przed nami i przed całym Kościołem kieleckim, nie tylko na dziś i jutro, ale na całe życie. Idźmy do Jezusa z serdeczną modlitwą w sercu, której niech nie zapomną nasze wargi i niech nieustannie szepcą: „Jezu, ufam Tobie”.

Maryja, Matka Miłosierdzia, niech nas prowadzi bezpiecznymi drogami życia. Są one bezpieczne tylko wtedy, kiedy żyjemy modlitwą i darem Bożego słowa, kiedy odnawiamy się łaską pojednania w sakramencie pokuty i karmimy się Eucharystią. Niby nic nowego! Ale to właśnie łaską miłosierdzia Chrystus czyni wszystko nowe w nas. Amen!